

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez pocztą: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGŁĄD.

Monarchya Austriacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Holandya. — Szwajcarya. — Włochy. — Niemce. — Rosya. — Montenegro. — Turcya. — Azja. — Doniesienia z ostatniej poczt. — Wiadomości handlowe. — Kronika.

Monarchya Austriacka.

Sprawy krajowe.

Lwów, 13go sierpnia. Dyrekcya zakładu rolniczo-naukowego w Dublanach uwiadamia „Ogłoszeniem w dzisiejszym dzienniku urzędowym“, że w roky bieżącym rozpoczyna się kurs nauk rolniczych z dniem 1. listopada; i że z rokiem tym uzupełnia się peryod nauk trzyletni.

Wzywa też ażeby ci, których jest życzeniem wstąpić do zakładu zgłosili się w porze między 1. a 15. października, i złożyli wywód przepisany, bez którego przyjęci być nie mogą, a mianowicie: a) metrykę wieku lat 18; b) atestat ze szkół realnych lub czwartej klasy gimnazyalnej; c) świadectwo zdrowia; d) kartę legitymacyjną; e) wywód pobytu i zatrudnienia po wystąpieniu ze szkół. Nadto wstępując poddać się musi uczeń pod egzamin wstępny, lub egzamin promocyi, które odbywać się będą od 15. do 31. października, a przytem złożyć opłatę, jaką przepisuje „obwieszczenie w dzisiejszym Dodatku“. Nadmieniamy, że w tym roku miejsce tylko na 10 uczniów jest w zakładzie otwarte.

(Zaraza na bydło.)

Lwów, 11. sierpnia. Zaraza na bydło zgasła w drugiej połowie lipca b. r. w Bystrze, Robotynie, Czercu i Stryju, natomiast pojawiła się w Weryniu obwodzie stryjskim i w Bobowy obwodzie samborskim. Grasuje jeszcze w siedmiu miejscach Lwowskiego administracyjnego okręgu, z których 4 miejsce przypada na obwód stryjski, 1 na samborski, a 2 na brzeżański. Między stanem była liczącym 2564 sztuk, zachorowało na zarazę w 45 oborach, 505 sztuk, z których 135 wyzdrowiało, 338 odeszło, 3 zabito, a 29 pozostało w dalszej kuracyi.

(Z podróży J. M. Cesarza. — Popisy wojskowe. — Przebudowanie bramy Stubenthor. — Banknoty talarowe. — Nagrody fabrykantom salitry.)

Wiedeń, 10. sierpnia. Jego c. k. apostolska Mość odjechał przedwczoraj do Węgier dla ukończenia zapowiedzianej programem podróży.

— Jego Excelencya minister spraw wewnętrznych otrzymał następujące dwie depesze telegraficzne jenerałnego gubernatora Węgier:

„Oedenburg 8. sierpnia, 9. godzina wieczór.

Jego c. k. apostolska Mość przybył tu o godzinie 8. w najlepszym zdrowiu. W świetnie przystrojonej granicy przy Neudörfli powitali Najjaśniejszego Pana J. M. najdostojniejszy Arcyksiążę jenerałny gubernator i komendanci obozujących w pobliżu wojsk, tudzież J. M. najdostojniejszy Arcyksiążę Zygmunt, wice-prezydenci namiestnictwa i przełożeni komitatów. Na podwórku kolei żelaznej w Oedenburgu oczekiwali dla złożenia hołdu Jego c. k. Mości Arcyksiążę Ernest z całą jeneralicją, tudzież wszyscy znakomitsi urzędnicy, duchowieństwo, szlachta i burmistrz w imieniu miasta. Najjaśniejszy Pan wjechał potem do świetnie przystrojonego i oświetlonego miasta w orszaku licznych ekwipaży, witany od ludu podobnie jak po wszystkich stacyach podróży okrzykami najserdeczniejszego zapalu.“

„Oedenburg 9. sierpnia.

Dziś o godzinie 8. odsłuchał Najjaśniejszy Pan mszy świętej w kościele katedralnym, gdzie celebrował biskup z Raaby. Potem nastąpiło przedstawienie wojska, duchowieństwa, szlachty, władz, duchowieństwa niekatolickiego, różnych korporacji prywatnych i deputacyi powitalnych a nakoniec i przełożonych wszystkich gmin komitatów wśród radośnych okrzyków ludu. Około godziny pierwszej raczył Jego c. k. apost. Mość zwiedzić tutejsze zakłady wojskowe, o godzinie czwartej odbyła się uczta u dworu, a dziś wieczór ma swoją obecnością zaszczyścić festyn ludowy.“

— Oddziały c. k. jazdy, przeznaczonej do obozu musztry pod Pahrendorfem zaczęły się koncentrować dnia 16go b. m. Główne ćwiczenia zbrojne rozpoczną się od 15. września, od 16. sierpnia

do 15. września będą się odbywać musztry brygadami. Dla współuczestniczenia w ćwiczeniach odejdzie z Wiednia także artylerya.

— Przebudowanie bramy zwanej „Stubenthor“ uchwalono już stanowczo. Koszta nowej budowli pokryje dochód, uzyskany z sprzedaży budynków fortyfikacyjnych na Glacis przed Schottenthor.

— Rysunek nowych banknotów talarowych, przypisanych na mocy uchwały konferencyi menniczej w miejsce dzisiejszych banknotów jednoreńskich, przedłożono już gotowy do ocenienia przyrzecznej władzy.

— Rozporządzeniem najwyższej komendy armii naznaczono nagrody dla fabrykantów salitry u wybrzeży Cisy. Założyciele nowych pokładów salitry otrzymają w r. 1857 za każdy cetnar 3 złr., jeżeli produkcyja z 100 sążni kwadratowych nie przewyższa $1\frac{1}{4}$ cetnara, w roku 1858—59 będą pobierać tylko po 2 złr. od cetnara, a w r. 1860—61 po 1 złr. Te same premia naznaczono także dla tych pokładów salitry, które po kilkuletniem zaniedbaniu, przyjdą napowrót do uprawy.

Hiszpania.

(Flota angielska odwiedza Barcelonę. — Wiadomości bieżące. — Depesza z 5. sierpnia.)

Madryt, 2. sierpnia. Na dniu 28. lipca przybyła, jak donosi *Gaceta*, eskadra angielska pod dowództwem admirała Lyons z Tulonu do Barcelony. Admirał wysiadł na ląd dla powitania jenerałnego kapitana, który dziś odwzajemni jego wizytę. Mówią, że eskadra angielska odwiedzi jeszcze inne porta hiszpańskie. — *Iberia* donosi, że na rozkaz jenerałnego kapitana Katalonii zostali puszczeni na wolność deputowany Jose Ignacio Llorente, p. Peligrin Pomes i kilku innych więźniów politycznych. — Od kilka dni, pisze *Espana*, mówią o blizkiem wstąpieniu jenerała Laroche do ministerium wojny; margrabia de la Constancia objąłby nanowu posadę jenerałnego kapitana Granady.

— Depesza telegraficzna z 5. sierpnia donosi: „Dnia 31. lipca odplynęło z Barcelony 300 ludzi do Kuby. — Królowa ułaskawiła 50 insurgentów andalujskich. — Eskadra angielska odplynie z Barcelony do Malagi.“

Anglia.

(Przyjazd Ich Mości Cesarstwa do Osborne. — Niepomyślne wiadomości z Indyi. — Posiedzenie w Izbach z 6. sierpnia. — Uchwały parlamentu w kolonii Przylądka.)

Londyn, 7. sierpnia. Cesarz i Cesarzowa Francuzów przybyli wczoraj zrana do Osborne wcześniej, niż się spodziewano. Gdy yacht cesarski był jeszcze w odległości mili angielskiej od Osborne, wypłynął książę Albert z księciem Alfredem barką królewską w towarzystwie kilku innych statków naprzeciw fregaty „Reine Hortense“. Przybywszy do tego statku udali się natychmiast na pokład jego i powitali serdecznie cesarskich gości. Ich Mość Cesarstwo wsiedli potem z swoją świtą do barki królewskiej, — przy czem wydarzył się znany już przypadek Cesarzowi — i w kilka minut potem wylądowali w pobliżu Osborne. Cesarz wysiadł pierwszy, i przywitanie jego i Cesarzowy z Królową Wiktoryą było bardzo serdeczne. Najczulej witał Cesarz najstarszą Królowę. Królowa i jej goście odjechali potem czterema powozami do Osborne. W pierwszym siedziała Królowa, książę Albert i Cesarz Francuzów z małżonką. Hrabia Persigny przybył także na powitanie swego monarchy. Równocześnie z nim przybyli wczoraj do Osborne także Lordowie Clarendon i Palmerston. Gdy yacht cesarski zbliżył się do Osborne, salutowały go działa floty i bateryi miejskich.

— *Morning Chronicle* pisze: „Z bolem serca musimy donieść, że ostatnie wiadomości z Indyi są bardzo niepomyślne. Sir Henry Lawrence, który cofnął się już z Lukna (w Audh) do Kaupur, był zmuszony opuścić także i tę ostatnią pozycję. A na domiar złego ma być zdrowie jego, jak słyhać, tak dalece nadwątlone, że przynajmniej na jakiś czas, i to w tak krytycznej chwili, będzie kraj ten pozbawiony jego usług.“

— Na posiedzeniu z dnia 6. sierpnia przedłożył lord Campbell Izbie wyższej petycję Królowy Audhy i jej dwóch synów. Wynurzając ubolewanie swoje nad obecnym rokoszem armii wschodnio-indyjskiej, nie mogą wszyscy troje zataić swego żalu i zdziwienia, że rzuceno także podejrzenie na Króla Audhy i jego krewnych. Królowa odebrała tymczasowo jak najuroczystsze zapewnienie niewinności swego małżonka, pragnie też poznać ciężące na nim zarzuty, aby dowieść ich płonność. Lord St. Leonhards protestuje

przeciw przedłożeniu Izbie niniejszej petycji, mieniąc ją nieprzyzwoitą pod względem formy. Także lord *Redesdale* robi uwagę, że w petycji tej brakuje wyrazu *uniżenie*, a po dawnym zwyczaju nie powinien parlament przyjmować żadnej prośby bez tego słowa. Uwzględniając te zarzuty cofa lord *Campbell* przedłożenie petycji, a bil co do milicji przychodzi do drugiego odczytu. Książę *Richmond* poleca przy tej sposobności, aby oficerowie milicji starali się wstąpić z własnej ochoty do pułków liniowych. Zapytuje też czy pułkownicy milicji mogą do tego udzielić przyzwolenia, w przeciwnym zaś razie, czy będzie to w mocy ministra wpłynąć zaradczo w tej sprawie. Zdaje mu się także, że w miejsce wyprawionych do Indii pułków należałoby zwoływać i formować milicje z jaknajwiększym pośpiechem. Minister wojny lord *Pannure* przyrzeka zwołać milicje zaraz po skończonych żniwach, dodając, że jeśli już teraz nie wolno oficerom milicji przystępować w służbę liniową, tedy w jak najkrótszym czasie otrzymają do tego upoważnienie. Podobą się to wielce księciu *Cambridge*, niema bowiem, że w ten sposób podniesie się nie tylko dzielność milicji ale i samej armii.

Na posiedzeniu *Izby niższej* zabrano się po porządku dziennym do drugiego odczytu bilu w sprawie pożyczki Nowej Zelandyi. Świeżą tą pożyczką ma rząd Nowej Zelandyi umorzyć dawniejsze długi, a ten sposób mogłaby ludność kolonii po niższych cenach nabywać ziemskie posiadłości. Sir *J. Graham* podnosi głos na nowe przeciw bilowi, a lękając się zgubnych ztąd wpływów na konstytucję kolonii, przysięga także tak częstemu odwoływanu się do funduszy konsolidowanych. Lord kanclerz nie zaprzeczał wcale, że udzielanie gwarancji dla pożyczek kolonialnych bywają zawsze kłopotem rządu; ale ta razą chodzi rzeczywicie o gwałtowną potrzebę kolonii, której niepodobna nie przyjść w pomoc. Na wszelki wypadek zdaje się pewną, że Nowa Zelandya w krótkim czasie pokryje cały dług, wynoszący tylko 1,000.000 funtów szterlingów. Izba przystąpiła do głosowania i większością 70 przeciw 23 przyzwoliła na drugi odczyt bilu.

— Podług doniesień z *Przylądka* z 17. czerwca obradował parlament tej kolonii 69 dni. Najważniejszą z powziętych uchwał był bil emigracyjny, na mocy których dla poparcia kolonizacji wyznaczono na dwa lata sumę 80.000 ft. szt. Gubernator proponował na to z początku 200.000 ft. szterlingów.

Francya.

(Przypadek Jego Mości Cesarza. — Zerwanie stosunków dyplomatycznych w Konstantynopolu. — Książę Hieronim prezyduje w senacie. — Proces spiskowych. — Uroczystość na 15. sierpnia. — Konferencye względem nauk. — Komenda w obozie Chalons. — Postrzeżenia meteorologiczne. — Nowa targowica. — Starożytności w Algierji.)

Paryż, 7. sierpnia. Nadesłana dziś depesza donosi, że Cesarz wysiadając na łód w Osborne, utknął i upadł w łodzi, ale dodają, że poniósł tylko lekkie uszkodzenie.

— *Constitutionnel* zawiera dziś następujące półurzędowe doniesienie: „Dowiadujemy się, że ambasador Francji i ministrowie Rosji, Prus i Sardynii zerwali stosunki dyplomatyczne z Portą. Jeśli nas dobrze uwiadomiono, mieli ci agenci rozkaz domagać się u rządu tureckiego, ażeby unieważnił wybory w Multanach, gdyż są jawnem i niezaprzeczonem naruszeniem ustawy ułożonej w Konstantynopolu między Portą i reprezentantami czterech mocarstw. Gdy jednak Porta nie chciała uczynić zadość temu żądaniu, musieli p. Thouvenel i koledzy jego z Prus, Rosji i Sardynii postąpić wedle swoich instrukcji. Dlatego też możemy zapewnić, że wszelkie podania, przedstawiające krok ten inaczej, niż my, są bezzasadne.”

— *Monitor* donosi, że pod niebytność Cesarza będzie książę Hieronim Napoleon prezydował w radzie ministeryalnej. — Ich Mość Cesarstwo powrócą we wtorek 11. b. m. do St. Cloud.

— Głównym przedmiotem zajęcia jest w tej chwili proces *Tibaldego* i jego spółników. Sprawa ta idzie dość spieszenie i obudza wielką ciekawość w publiczności, chociaż debaty nie są tak zajmujące, jak się spodziewano. Najważniejszą częścią całej tej sprawy jest akt oskarżenia, przesłuchanie świadków ograniczając się na zeznaniu czterech osób, które z wyjątkiem krawca *Geraud* nieprzytoczyli żadnych nowych szczegółów. Z wielką ciekawością oczekują wszyscy wyroku sądu przysięgłych. (Patrz doniesienia z ostatniej poczty w nr. 182 „Gaz. Lw.”)

— Na dniu 14. sierpnia nastąpi oprócz otwarcia Luwru także poświęcenie centralnej targowicy, kościoła *Świętej Klotyldy*, cesarskiego szpitalu dla rekonwalescentów w lasku *bulońskim* i najważniejszej dzielnicy robotników na bulwarze *Mazas*.

— Po ceremonii poświęcenia Luwru zbiorą się artyści i rzemieślnicy w „sali państwa”, gdzie po przemowie Cesarza będą im rozdawane nagrody. Wieczorem będzie bankiet. Robotnicy mają być częstowani w ogrodzie.

— *Monsignor Morlot* miał długą konferencyę z ministrem nauk w sprawie organizacji urzędu wielkiego jałmużnika. Odnośny dekret ma być ogłoszony 15. b. m.

— Komendę nad obozem pod Chalons obejmie marszałek *Canrobert*.

— Z meteorologicznego przeglądu *Monitora* pokazuje się, że na dniu 4. sierpnia było podług spostrzeżeń cesarskiego obserwatorium w Paryżu o godzinie 12. w południe 34°7 stopni, a 5. o 7. godzinie zrana 20°2, w Madrycie przy pochmurnym niebie o tej samej godzinie 22°2, a w Rzymie przy północno-wschodnim wietrze 26°.

— Niepodlega już żadnej wątpliwości, że zamiast targowicy byłaby w Poissy, ma być założona jedna tylko targowica u bram Paryża, i o tę korzyść ubiegają się teraz wszystkie okoliczne gminy Paryża.

— Jak donosi dziennik urzędowy znaleziono w *Philippeville* kilka sarkofagów ozdobionych płaskorzeźbami, z których jedna przedstawia bardzo żywą scenę łowiecką.

Holandya.

(Emanypacya niewolników.)

Amsterdam, 27. lipca. W zachodnio-indyjskich koloniach holenderskich przygotowuje się rychła emanypacya niewolników. Dzienniki ogłaszają projekt rządowy tak co do samego zniesienia niewolnictwa jakoteż co do wynagrodzenia właścicieli z dołączeniem osobnego memoriału, który przedłożony najbliższemu zgromadzeniu jeneralnych stanów holenderskich będzie prawdopodobnie najgłośniejszym przedmiotem obrad. Co do głównej osnowy utrzyma się niezawodnie wniosek rządowy, bo oświadczy się za nim bez wątpienia całe stronnictwo liberalne. Samo położenie najznacniejszych kolonii zniewala Holendrów do tego kroku wbrew własnej woli. Surinam posiada wiele murzynów zbiegów, uznanych od dawnych czasów wolnymi, do tego leży w samym środku między posiadłościami francuzkimi i angielskimi, gdzie niema już niewolnictwa, gdzie każdy zbieg jaknajpewniejsze znajduje schronienie, i z kąd na wszystkie strony bezustannie rozedochdzą się agitacje. Dla zbytnej bliskości granic niepodobna żadną miarą zapobiedz złemu i potrzeba gościć się z tokiem wypadków. Wyznaje to sam memoriał rządowy, odzywając się dosłownie:

W posiadłościach francuzkich i angielskich rozprzegły się już od dawna więzy, które łączyły niewolnika z panem. Wpływ, jaki podobny stan sąsiedni wywiera na umysły niewolników w Surinam, łatwa sposobność pozyskania wolności ucieczką, wzrastający ztąd ubytek ludności, dalej coraz większe wzburzenie, opór i niechęć do pracy, wywoływane porównywaniem stosunków sąsiedzkich, nakoniec coraz silniejsze i powszechniejsze pożądanie emanypacji, które do takiego doszły stopnia, że niebawem nie niepomogłaby już nawet siła zbrojna. — Wszystko to natchnęło rząd przekonaniem, że co rychło potrzeba przystąpić do emanypacji niewolników, dopóki jeszcze zachowuje się możność przeprowadzić całą reformę z potrzebną odwagą i ogłębnością.

Szwajcarya.

(Zamknięcie sesji. — Poróżnienie kantonów.)

Berna, 5. sierpnia. Dziś zakończyła rada federacyjna ostatnią sesję swoją, gdyż w październiku nastąpią nowe wybory. Żadna jeszcze sesja nieprzyczyniła się tyle, co ta ostatnia do poróżnienia dwóch największych kantonów Szwajcaryi, a to głównie sprawą kolei żelaznych. Drugim szkopułem dla rady federacyjnej była niepopularna rewizya ustawy względem płacy urzędników federacyjnych i musiano odroczyć tę sprawę w ciągu dyskusji.

Włochy.

(Więźnie. — Stan rzeczy w pemonckiem. — Papieska flotyła wojenna. — Nuneyusz do Brazylii. — Posel meksykański.)

Turyn, 3. sierpnia. Z więźniów czerwcowych wypuszczono znowu czterech na wolność. Znajduje się między nimi margrabia *Parreto*, w którego domu przebywała *mis White*. Władze w Genui nie zdają się dotąd jeszcze dowierzać położeniu, bo w zeszłym tygodniu wzmocniono na nowo straż przy pałacu książęcym.

Rzym, 29. lipca. W państwie papieskiem utworzono niedawno oddział marynarki wojennej, który przeznaczony głównie ukrócić przemysłnictwo wzdłuż wybrzeży, nie będzie podlegał ministeryum wojny ale dyrekcyi komory celnej. Czasami użyją go także do innego rodzaju wypraw na morze śródziemne i adryatyckie, jak np. w sierpniu roku zeszłego. Cały oddział składa się obecnie z dwóch paropływów „*San Giuseppe*” o sile 30 i „*San Giovanni*” o sile 40 koni. Na pokładzie pierwszego okrętu znajdują się 2 moździerze, drugi posiada trzy działa. Podczas pobytu Jego Świątobliwości w Ankonie i Sinigaglii, krążył „*San Giuseppe*” po wodach adryatyckiego morza, stojąc na zawołanie Papieża.

— Obiega pogłoska, że wkrótce odjedzie nowy nuneyusz do Brazylii. Prawdopodobnie zastąpi zmarłego p. *Massoniego*, urodzony w Ascoli prałat *Marino Marini*, który dłuższy czas bawił w Rio-Janeiro w charakterze papieskiego agenta duchownego. — Posel meksykański p. *Montez* nie uzyskał jeszcze publicznego posłuchania u kardynała *Antonelli*. Myśli jednak dłuższy czas zabawić w Rzymie i starać się o nie za powrotem Papieża.

Niemce.

(Wydalenia się i uchylenia od służby wojskowej.)

Poznań, 29. lipca. Od początku tego roku wytoczono w samym okręgu poznańskim indagacyę przeciw 447 osobom, że bez pozwolenia i dla uchylenia się od obowiązku wojskowego opuścili kraj pruski.

Rosya.

(Kolonie południowe. — Komenda Orenburska. — Osiedlenie w krainie czarnomorskich kozaków.)

Petersburg, 1. sierpnia. Najważniejszem rozporządzeniem w najnowszym dzienniku urzędowym jest ukaz cesarski z d. 16go

czerwca w sprawie nowej organizacji wojskowych kolonii jazdy pod zmienioną od nowego roku nazwą „kolonii południowych“. Ukaz zaczyna się:

Potwierdziwszy pod d. 16. czerwca przedłożony nam zarys statutu co do nowej organizacji wojskowych kolonii jazdy z zmienioną od r. 1858 nazwą „kolonii południowych“ rozkazujemy niniejszem: Wypełnieniem statutu zajmie się mianowany z ramienia ministra wojny komitet organizacyjny, któremu sami naznaczymy prezydenta . . . itd.

Następca hrabi Perowskiego w naczelnej komendzie Orenburga, generał Kalenin, rozpoczął swoje urzędowanie na tem tak ważnem dla Rosyi stanowisku, z kąd wywiera wpływ swój na całą Azyę środkową; przedkładając Cesarzowi do potwierdzenia uchwalony w radzie wojennej projekt, aby przy sztabie orenburskim utworzyć osobny oddział, przeznaczony do zarządu i zaopatrywania twierdz rosyjskich, które w części założono już u granic, po części zaś mają budować przy głównym gościńcu handlowym do środkowej Azji. Cesarz miał już potwierdzić przedłożony sobie projekt, a nowy oddział sztabu będzie się składał z 18 ludzi. — Dla wzmocnienia armii kozackiej nad czarnem morzem rozporządził Cesarz, aby wolno było osiedlać się w krainie kozackiej także niewojskowym mieszkańcom z pobliskich prowincyi, byle tylko zdolni byli służyć zbrojno i mogli zaciągać się w pułki kozackie.

Montenegro.

(Nieporozumienia w Montenegro.)

Donoszą z Wiednia: Wypadki w pogranicznych okręgach tureckich zwracają uwagę rządu, a szczególnie na to, co się dzieje w Bośni i Montenegro. Turcy ścigali pod Skutari wojsko i podwoili załogi w fortecach leżących naprzeciw Montenegro. Ponieważ Danilo na przypadek tureckiego ataku nie może się spodziewać pomocy rosyjskiej i nie pobiera już subwencji od Rosyi, więc naturalna, że się przychylił stanowczo do Austrii. Ztąd też rząd ten przychylił się do prośby o wydalenie J. Petrowicza i M. Petrowicza z Kattaro, i obom wyznaczył pobyt w Zara. Dla uspokojenia ludności cofnął wprawdzie Danilo rozporządzenie pobierania podwójnych podatków i zredukował wszystkie daniny, ale przez ponawiające się zamachy na życie znakomitych osób, stali się mieszkańcy tak podejrzliwymi, że nawet w zmniejszeniu podatków upatrują podejście. I tak niedawno na wojewodę z Grahova napadła zbrojna banda w Cetlinie; raniony strzałem, zdołał jeszcze umknąć na ziemię austriacką. Potem wrócił znowu do Cetlinie i żądał usprawiedliwienia od Danila. Danilo przysiągł mu w cerkwi na ewangelię, że nie wywołał tego zamachu, wojewoda złożył taki sam sposób przysięgę, że nie przeciw Danile nie przedsięwzięmie. Zabójca Petrowicza Zuza w Konstantynopolu, jak wiadomo, jednego z pretendentów montenegrzyjskich, miał znowu do Montenegro powrócić.

Turcja.

(Noty czterech mocarstw. — Polityka i bezpieczeństwo publiczne. — Opór mieszkańców Albanii.)

Konstantynopol, 30. lipca. (Depesza telegraficzna na Maryslię.) Pan Thouvenel wstrzymał cesarski statek pocztowy o jeden dzień. — Noty czterech mocarstw przeciw postępowaniu księcia Vogorides są jednakowej treści, ale zostały osobno podane. W razie odmownej odpowiedzi odwoła Francya swoją ambasadę.

— Komisya ministeryum wojny wywiązała się już w jednej części z swego zadania, uchwalając dla zapewnienia publicznego bezpieczeństwa kilka środków prowizorycznych, z którymi się zgodzili, jak słyhać, wszyscy postowie zagraniczni. Najważniejszym w tym względzie postanowieniem jest wydalenie z stolicy wszystkich włóczęgów bez zarobku i utrzymania, tudzież zniesienie dotychczasowego prawa przytułku w domach Europejczyków, t. j. że do wszystkich miejsc publicznych jak kawiarni, szynkowni, domów gry, hotelów, magazynów będzie mogła władza publiczna w każdej zażreć chwili, a tym sposobem usunie się najsilniejsza przeszkoda w ściganiu złoczyńców.

Z **Antiwari** piszą gazecie zagrabskiej z 25go lipca: Mieszkańcy Misichu i Giurmani, najbliżsi sąsiedzi Austrii, opierają się reformom, jakie zamierzono przeprowadzić w Albanii, i odmówili nawet środków do dalszego transportowania wojsk, które mają wylądować w Antiwari, i musiano je przeto wyprawić lądem do Skutar. Ażeby przymusić krnąbrnych do szanowania ustaw, wysłał na nich komendant tych wojsk 800 ludzi z 6 działami; ale buntownicy uciekli na górę Sosinę i zabrali z sobą swoje dzieci, bydło i wszelkie sprzęty, jakie mieli w nędznych swych pomieszkaniach. Basza kazał obsadzić obydwie wsie i powiedzieć wychodźcom, że jeśli w przeciągu 3 dni nie powrócą, każe popalić ich domy i ścigać ich nawet na terytorium montenegrzyjskiem, jeśliby się tam schronić chcieli. Niewiadomo tylko, czy Montenegro zachowa się neutralnie w tej sprawie, i zechce zbiegom użyczyć przytułku.

Azja.

(Odezwa indyjskich rokoszan. — Trudności zdobycia Delhi.)

Dzienniki wschodnio-indyjskie zamieszczają następującą odezwę rokoszan w Delhi:

„Zawiadamiamy niniejszem wszystkich Hindów i Mahometanów, tudzież podwładnych i służących wojsk angielskich w Delhi i Mirucie, że wszyscy Europejczycy zgodzi się z sobą co do punktów

następujących: Naprzód aby zabić w armii wiarę naszą, a potem aby środkami przymusowemi wszystkich poddanych przyniewolić do chrześcijaństwa. Z wyraźnego też rozkazu jeneralnego gubernatora rozdano nam w samej rzeczy patrony, osmarowane tłustością wieprzową i bydłą. Rozkazał także gubernator, aby w razie oporu 10.000 ludzi rozstrzelać wszystkich do jednego, zaś gdyby ich było pięćdziesiąt tysięcy rozbroić niezwłocznie. Dlatego też z miłości dla wiary naszej połączyliśmy się z resztą poddanych, i wymordowawszy na miejscu wszystkich niewiernych, ogłosiliśmy własnego Cesarza w Delhi pod warunkiem, że pozostawi do śmierci żold podwójny wszystkim żołnierzom, którzy wymordują swoich oficerów europejskich a jemu poprzysięgną wierność. Sto armat i skarby nieprzeliczone dostały się w nasze ręce. Wzywamy wszystkich, którzyby trudno przyszło zostać chrześcianami, jako też wszystkich w ogóle poddanych, aby łączyli się z naszym wojskiem, nabierali ducha i nie zostawiali nigdzie żadnego żyjącego zarodu owych szatanów. Za wszystkie koszta i wydatki, jakie poniosą poddani, zaopatrując armię naszą w żywność, mają żądać pisemnych świadectw od oficerów, a Cesarz wynagrodzi im później wszystko w dwójnasób. Ktokolwiek zaś w obecnej chwili okaże brak odwagi, albo da się uwieść słowom wrogom, ten ściągnie na siebie takie same następstwa swojej uległości, jak mieszkańcy Lucknau. Niezbędną jest zatem, aby wszyscy Hindowie i Mahometanie objawili jedność w walce i za poradą znakomitych osób nie zaniedbali środków obrony. Wszędzie, gdzie potrafią skorzystać z pory, i gdziekolwiek położą ktoś jaką zastługę, rozdawane będą wielkie godności w nagrodę. Należy także rozszerzanie odpisów niniejszej proklamacyi poczytywać za rzecz równie ważną, jak odniesienie jakiejś korzyści wojennej. Dlatego też należy przybijać niniejszą odezwę na miejscach, gdzie ją każdy może widzieć, aby Hindowie i Mahometanie dowiedzieli się o wszystkim i trzymali się w pogotowiu. Jeśliby się gdzieś niewierni okazali łagodniejszymi, tedy bądźcie pewni, że jest to tylko środek, aby ocalić życie. Kto się da uwieść podobnym majakom, pożałuje tego później. Władztwo nasze trwa ciągle. Żold w teraźniejszej służbie cesarza Delhi jest 30 rupii dla jeźdźcy, a 10 rupii dla pieszego.“

— Trzy są sposoby, pisze korespondent do *Times* zdobycia Delhi, a w pięć, czy który z nich powiedzie się generałowi Bernard. Mógłby najprzód użyć *szdrady*, lecz na nią wtedy tylko liczyć może, jeśliby między Mahometanami i Indyanami wybuchła dawna niezgoda. Inni radzą użyć którego z *podstępów* wojennych, co by dobru było, gdyby się dochować dała tajemnica w układach podstępu, co przy tej liczbie ludu obcego w obozie ani podobieństwo myśleć, ażeby się udało. Ostatni środek pozostaje *przypuścić szturm* do miasta, i to byłby niezawodnie najlepszy, gdyby miał podstatek wojska oblężniczego. Pierwsza że saperów niema, gdyż przeszli do buntowników; z pozostałymi ledwo kilka baterii dałoby się usypać, z kąd wprawdzie mógłby zbombardować niektóre fortyfikacye, ale co do zajęcia całego miasta jeszcze daleko. Mury miasta chronią ludność wielką, a kto zaręczyć może, że za obrębem miasta nie zebrała się ludność buntowników, którzy zagrożić mogą generałowi tam, gdzie się najmniej spodziewa. Dlatego zdaje się, że generał ustąpił ku Agrze, a pewna, że bardzo oględnie działać musi, nim z Anglii nadejdą posiłki.

Niesienia z ostatniej poczty.

Tryest, 10. sierpnia. Przyjście Ich Cesarzew. MM. najdostojniejszego Arcyksięcia Ferdynanda Maksymiliana i małżonki jego, Arcyksiężny Charlotte było wczoraj bardzo serdeczne. W świetnie ozdobionych ulicach tłoczyły się niezliczone tłumy ludu, objawiając swą radość najżywszemi okrzykami.

Paryż, 9. sierpnia. *Constitutionnel* odpowiadając na artykuł dziennika *Morning Post* powiada: że Lord Redcliffe, nie zaś pan Thouvenel postąpił na wzór księcia Menżykowa. — Wczoraj wieczór renta 3% 67, 10.

Londyn, 9. sierpnia. Dzisiejszy *Observer* donosi: Parlament zostanie zamknięty 22. b. m. Ma nastąpić zaciąg 30.000 milicji; oprócz tego mają być wysłane do Indyi cztery bataliony, dwa pułki konnicy i dwa korpusy artylerji.

Wiadomości handlowe.

Lwów, 12. sierpnia. Dziś były na naszym targu następujące ceny: miec pszenicy (85 $\frac{1}{2}$) 3r.57k.; zyta (79 $\frac{1}{2}$) 2r.12k.; owsa (48 $\frac{3}{4}$) 1r.23k.; grochu 2r.48k.; kartofli 57k.; cetrar siana 1r.3k.; okłotów 44k.; sag drzewa bukowego 9r.40k.; mas krup pszennych 14k.; jęczmiennych 5k., jaglanych 7 $\frac{1}{2}$ k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 12. sierpnia.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	4	46	4	49
Dukat cesarski	4	48	4	51
Półimperyj zł. rosyjski	8	18	8	21
Rubel srebrny rosyjski	1	36	1	37
Talar pruski	1	31 $\frac{1}{2}$	1	33
Polski kurant i pięciozłotówka	1	12	1	13
Galicj. listy zastawne za 100 złr. } bez	81	40	82	5
Galicj. obligacye indemnizacyjne } kuponów	79	40	80	8
5% Pożyczka narodowa	83	45	84	25

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 12. sierpnia.		złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po		81	42
" sprzedał " " 100 po		82	12
" dawał " " za 100		—	—
" żądał " " za 100		—	—
Wartość kuponu od 100 złr.		—	27 1/4

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. sierpnia o pierwszej godzinie po południu.

Pożyczka narodowa 5% 84 1/2 — 84 3/16. Pożyczka z r. 1851 S. B. 5% 94 1/2 — 95. Lomb. wen. pożyczki z 5% 96 — 96 1/2. Obligacje długu państwa 5% 82 1/4 — 82 3/8, det. 4 1/2% 72 1/2 — 72 3/8, det. 4% 65 1/4 — 65 1/2, detto 3% 51 — 51 1/8, detto 2 1/2% 41 1/2 — 41 3/4, detto 1% 16 1/2 — 16 3/4. Oblig. Glogn. z wypłatą 5% 96. — Detto Oedenburgs. z wypłatą 5% 95 — —. Detto Peszt. 4% 95 — —. Detto Medyol. 4% 94 — —. Obligacje indemn. niższ. austr. 5% 88 1/2 — 88 3/4, detto węgier. 80% — 81, detto galic. i siedmiogr. 80 — 80 1/8, detto innych krajów koron. 86 1/2 — 87. Oblig. bank. 2 1/2% 63 1/2 — 64. Pożyczka loter. z r. 1834 337 — 337 1/2. Detto z roku 1839 140 1/2 — 140 3/4. Detto z r. 1854 108 3/4 — 108 7/8. Renty Como 16% 17 — 17.

Galic. list. zastawne 4% 82 — 83. Póln. Oblig. Prior. 5% 86 1/2 — 87. — Glognickie 5% 81 1/2 — 82. Obligacje Dun. żegluga par. 5% 87 — 87 1/2. Oblig. Lloyd (w srebrze) 5% 90 — 90 1/2. 3% Prior. obl. tow. rząd. kolei żelazn. po 500 frank. za szt. 107 1/2 — 108. Akcyi bank. narodowego 998 — 1000. Akcyi c. k. uprzyw. towarzystwa kred. 235 — 236 3/4. Akcyi niż. austr. tow. eskomp. 121 1/2 — 122. Detto Budzysko-Lincko-Gmundzkiej kol. 231 — 232. Detto póln. kolei 184 1/2 — 184 3/4. Detto tow. kol. żel. za 500 frank. 274 1/2 — 274 3/4. Detto kolei ces. Eliz. po 200 złr. z wpłatą 30% 100 — 100 1/16. Detto Połud.-północn. niem. komunikacyjnej kol. żel. 102 3/4 — 103. Detto cisiańskiej kolei żel. 100 — 100 1/16. Detto Lomb.-wen. kol. żel. 246 1/4 — 246 1/2. Detto Cesarza Franc. Józ. wschod. kol. żel. 192 1/4 — 192 1/2. Detto losy tryest. 103 1/2 — 103 3/4. Detto tow. żegl. parowej 561 — 562. Detto 13. wydania — — —. Detto Lloyd 395 — 400. Peszt. mostu łańcuch. 72 — 73. Akcyi młyna parowego wiedeń. 73 — 75. Detto Pressb.-Tyrnawskiej 1. wydania 26 — 27. Detto 2. wydania 36 — 37. Esterhazego losy 40 złr. 84 1/2 — 85. Windischgrätz losy 28 1/4 — 28 1/2. Waldsteina losy 28 1/2 — 28 3/4. Keglevicha losy 14 1/4 — 14 1/2. Ks. Salma losy 41 1/4 — 41 1/2. St. Genois 38 1/2 — 38 3/4. Palffego losy 40 1/4 — 40 1/2. Clarego 38 1/2 — 39.

Amsterdam 2 m. 86 3/4 t. — Augsburg Uso 104 7/8 t. — Bukareszt 31 T. — Konstantynopol 31 T. — —. Frankfurt 3 m. 104 t. — Hamburg 2 m. 76 3/4. — Liwona 2 m. 104. — Londyn 3 m. 10 — 10. — Medyolan 2 m. 103 1/8. — Paryż 2 m. 121 1/2. — Cesarzskich ważnych dukatów agio 77 1/8 — 8. — Napoleons'dor 8 12 — 8 14. — Angielskie Sover. 10 16 20 17. — Imperyal Ros. 8 22.

Telegrafowany wiedeński kurs papierów i weksli.

Dnia 12. sierpnia.

Oblig. długu państwa 5% 82 3/16; 4 1/2% —; 4% —; z r. 1850 —. 3% —; 2 1/2% —. Losowane obligacje 5% —. Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z r. 1839 140 1/2. Wiedeń. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —. Akcyi bank. 1000. Akcyi kolei póln. 1855. Glognickiej kolei żelaznej —. Oedenburskie —. Budwajskie —. Dunajskiej żegluga parow. 562. Lloyd

—. Galic. listy zast. w Wiedniu —. Akcyi niższ. austr. Towarzystwa eskomp. 1000 złr. 608 3/4 złr.

Amsterdam 1. 2 m. —. Augsburg 104 7/8 3 m. Genua — 1. 2 m. Frankfurt 104 2 m. Hamburg 76 3/4 2 m. Liwona — 2 m. Londyn 10 — 10. 2 m. Medyolan 103 1/8. Marsylia —. Paryż 121 1/2. Bukareszt 264 1/2. Konstantynopol —. Smyrna —. Agio duk. ces. 7 3/4. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —; lit. B. — Lomb. —. 5% niż. austr. obl. indemniz. 81; detto galicyjskie 80 3/8. Renty Como —. Pożyczka z r. 1854 108 3/8. Pożyczka narodowa 84 1/2. C. k. austr. akcyi skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 276 3/4 fr. Akcyi e. k. uprzyw. zakładu kredyt. 236 3/4. Hypotekar. listy zastawne —. Akcyi zachodniej kolei żelaznej 200.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12. sierpnia.

PP. Grabianka Felix, ces. ros. registrator koleg., z Krakowa. — Hauk Ferd., c. k. wojsk. akcesista rachunk., z Wiednia. — Krzysztofowicz Krzysz., z Lubienia. — Hr. Koziobrodzki Felix, z Hlibowa. — PP. Koller Rud., c. k. porucznik żandarmerji, ze Sambora. — Paulich Karol, c. k. wojsk. akcesista rachunk., z Tarnowa. — Pomezanski Jędrzej, z Czerca. — Skrobański Ignacy, c. k. adjunkt, z Czegecinu. — Dr. Sernak Józef, adwokat krajowy, z Przemyśla. — Żukiewicz Wojc., kanonik i radca konsyst., z Rudek.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 12. sierpnia.

PP. Bałowski Ant., do Kulikowa. — Burkhardt Ant., c. k. przeł. obw., do Kołomyi. — Czerniak Franc., c. k. nadradzca finans., do Pesztu. — Hr. Dzieduszycki Miecz., do Krakowa. — P. Horn Kornel, do Skowszyna. — Hr. Poniński Art., do Kowalówki. — PP. Skajewski Jan, do Zaleszczyk. — Smolawski Felix, do Uherzec. — Weissmann Karol, c. k. ferwalter, do Stanisławowa.

Sposzczenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 11. sierpnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	328.10	+ 12.1°	80.6	połud.-wsch. sł.	pochl.
2. god. popoł.	327.80	+ 19.4°	44.8	"	"
10. god. wiecz.	327.90	+ 12.6°	76.3	"	"

Dnia 12. sierpnia 1857 r. wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym lwowskim następujące pięć liczb:

85. 90. 74. 37. 84.

Przyszłe ciągnięcia nastąpią dnia 22. sierpnia i 2. września 1857 r.

T E A T R.

Dziś: Nowa komedia niem. ze śpiewami: „Zwei Bräutigame und keiner der rechte.“

KRONIKA.

Od niejakiego czasu zachodzą częste zażalenia na kradzieże nocną porą po domach, połączone, jak pogłoska szerzy, z włamaniem się do izb i na strychy, bądź przeze drzwi, bądź przez okna. Straż bezpieczeństwa publicznego uznając słusność poszkodowanych, nie odmawia nigdy pomocy swej w odszukaniu szkody, i śmiało wyrzec można, że potąd nie zdarzyło się, by przed jej lub później szkoda nie była odszukana, i ażeby sprawca z całym koleżeństwem swoich spółników nie został ujętym i przykładnie ukaranym. Mamy kilkanaście świeżych przykładów, których jednak, iż nam nie miło jest wyswiecać otomności ludzkie, woleliśmy przemilczeć, a przemilczeć jeszcze i dlatego, że się pokazało, iż właściciele domu i mienia poszkodowanego sami byli poniekąd powodem, sami następcami sposobności do podobnych zbrodni; a najbardziej przez to, że pod noc bramy i drzwi nie zamykają, ani jak przepisano, sieni swoich nie oświetlają, lub też że okna dla chłodu lub cale z niedbalstwa zostawiają na noc otwarte, zgola, że sami nad sobą nadzór zaniedbują. Chciwych cudzego mienia jest pełno wszędzie, a po wielkich miastach, gdzie potrzeb tyle, złodziejstwa i zbrodni nikt nie wykorzeni. I właśnie dlatego, iż są takie zbrodni, zaprowadzona jest policja i jej straż bezpieczeństwa publicznego. Lecz każdy, kto rozumie, co jest policja i straż bezpieczeństwa publicznego, ten pojmie, że nie jest w jej powołaniu być stróżem domu, stróżem skrzyni, mieszka, kieszeni, torby prywatnej. Stróż a straż nie jest jedno. Nie chcemy się rozpisywać, co by się działo, gdyby straż bezpieczeństwa publicznego, zmieniając swe powołanie, przybrała charakter takiego nadzoru, jaki zostawiony być winien na rozum, na rozsadek, przezorność i ogledność każdego z prywatnych; gdyby chciała wziąć pod nadzór swój wyłączny każdy dom i każdą osobę, znikłyby wtedy wszystkie te tu wymienione zalety, z których się roztrópną człowiek szczyt. Więc też jeśli nie zechcemy uwłaczać naszej roztrópnosci a ująć winy przy śledztwach złodziejskich, chciejmy najprzód, gdy pora nocna nadchodzi, zamykać bramy i drzwi opatrzyć, bo jeszcze się nie wydarzyło, ażeby złodzieje bramy i drzwi opatrzonych u nas wylamywali; powtóre radzimy, nim przyjdzie do zamknięcia, niech się pali w sieniach, jak jest rozporządzone, latarnia, ażeby w pociemku, jak się wydarzało, złodziej gdzie w kącie się nie zaczął; dlatego nie lenić się i po zamknięciu bramy opatrzyć ze światłem zakamarki i kryjówki domowe. Ale i okna radzimy zamykać. Są to wprawdzie wszystko rzeczy wiadome; ale rozum nie jest to „wiedzieć“ ale „robić tak jak się wie najlepiej“. Wiemy n. p. że ludzie są niedbali; a kto pomyślał, ażeby stróż przed domem ścieżkę omiatał? Nie zostawiajmyż zatem powodu, ażeby nas uczono drzwi i okna na noc zamykać, a wprzód się oświetlać.

— Głównem miejscem handlu klejnotami wszelkiego rodzaju, a mianowicie dyamentami, jest oddawna Amsterdam, i będzie zapewne jeszcze długo dla swych zakładów szlufierskich, które mając za sobą długą wprawę, nie łatwo gdzieindziej zaprowadzić się dadzą. Amsterdam przewyższył w tym względzie Antwerpię, chociaż wiadomo historycznie, że w Antwerpii wykształciła się pierwiastkowa sztuka szlufowania dyamentów, i doszła do wysokiej doskonałości. Obecnie znajdują się w Antwerpii obok urzędzonej przed 22 laty parowej szlufiarni o trzydziestu toczydlach, które obraca maszyna o sile sześciu koni, tylko pojedyncze warsztaty, a różnica obu stronnych fabrykatów jest taka, że doświadczony jubiler na pierwszy rzut oka rozróżni dyament rżnięty w Amsterdamie od dyamentu rżniętego w Antwerpii. Od czasu jak wyczerpane są tak sławne kopalnie Golkondy, przychodzą w handel jeszcze tylko dyamenty brazylijskie. Przychodzą w surowym stanie pocztą z Bahii na Liwopol do Londynu, Amsterdamu, Paryża i Antwerpii, ale nakońcu koncentrują się prawie wszystkie w Amsterdamie, aby tam potrzebne szlufowanie otrzymać. Zresztą przewaga zakładów Amsterdamskich polega nie na samem szlufowaniu i polerowaniu kamieni, ale raczej na przysposabianiem lupanui dla oddzielenia wadnych niestosownych części, co się musi dziać ściśle według prawideł krystalizacji. Zatrudnienie to odbywa się zwykle w pomieszkaniu robotnika. Otrzymuje on pewną wagę surowych kamieni, które ma zwrócić w polupanych kamieniach, drzazgach i w pyłe dyamentowym. Ludzie, co umieją dobrze łupać, znajdują się rzadko, i są bardzo poszukiwani. Potem rzną się dyamenty, to znaczy szlufują się facety, co się dzieje za pomocą drugiego dyamentu. Nakoniec polerują, to jest gładzą się rżnięte powierzchnie na toczydlach pyłem dyamentowym. Amsterdam liczy pięć zakładów szlufierskich, których dwa należą do osób prywatnych, a trzy prawie do wszystkich miejskich handlarzy dyamentami. Pięć maszyn o sile 6, 40 a nawet 60 koni obraca w tych pięciu zakładach około 872 toczydeł. Liczba robotników wynosi około 3000, licząc w to rozłupaczy, szlufierów i tych, co rzną kamienie. Koszta fasonu wynoszą przeciętnie 6 r. za karat. Liczba dyamentów surowych przychodzących rocznie do warsztatów Amsterdamskich dla przerobienia, wynosi 300.000 karatów; a zatem zarobek robotników czyni 1.800.000 reńskich. W roku 1856 przywiezione z Bahii do Liwopola posyłki wynosiły 310.000 karatów, które ztamtąd do Amsterdamu wyprawiono. Prócz 4 hurtowników i właścicieli warsztatów znajdujących się w tem mieście, trudni się handlem dyamentami około 10.000 osób, między temi dziewięć dziesiątych części żydów. Obrót handlowy wynosi 50 milionów reńskich.